

Dwadzieścia lat dla swojej wsi i gminy

Napisano dnia: 2023-04-22 19:03:29



STARY WIELISŁAW - gm. Kłodzko (inf. wł.). **Od 20 lat są siłą sprawczą wielu lokalnych wydarzeń. Przez ten okres stały się ambasadorami Starego Wielisławia tam wszędzie, gdzie dotychczas były zapraszane - w: gminie, powiecie i województwie. Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z tej miejscowości zapowiadają jeszcze większą aktywność, bo wierzą, że wśród nowych mieszkańców wsi, których przybywa, znajdą się panie widzące ujście dla swojej energii we współdziałaniu w większym gronie.**



W gminie Kłodzko koła gospodyń wiejskich nie stanowią rzadkości; są te, które mogą poszczycić się długoletnim istnieniem, ale też i te nieco młodsze. W przypadku KGW w Starym Wielisławiu, teraz świętującego dwie dekady działalności, gdyby nie czasowa przerwa na pewno zaliczałoby się do pierwszych. Utworzyły je w roku 1961 niezwykle dynamiczne kobiety, którym marzyło się, aby ich miejscowość nie odstawała od tych, gdzie organizowano szkolenia kulinarne, kursy kroju i szycia, poznawano podstawy chowu drobiu i wiele innych tajników ułatwiających codzienne życie. Przez kilkadziesiąt lat KGW znacząco swoją obecność przy każdej okazji. Później zawiesiło działalność, by ją reaktywować w roku 2003, kiedy przewodniczącą została Grażyna Kania...

*- W Starym Wielisławiu, położonym pomiędzy Polanicą i Kłodzkiem, będącym większą miejscowością, organizacji z tak dużymi tradycjami po prostu nie mogło zabraknąć - słyszymy od **Ewy Matusiak** szefującej temu KGW od siedmiu lat. - Już w roku 2002 jedna z mieszkanek, Jadwiga Łazarowicz włożyła wiele trudu w jej reaktywowanie. Wspomógł ją w tym ówczesny sołtys Stanisław Dąbek. I 8 marca 2003 roku nasze KGW powróciło. Najważniejszym celem, jaki sobie postawiło, to integracja mieszkańców Starego Wielisławia, w których tkwi sporo energii. Dziś dwukrotnie więcej niż wtedy, bowiem też dwukrotnie zwiększyła się ich liczba - do blisko tysiąca - i dalej rośnie. A członkinie koła włączyły się w przeprowadzenie bądź same były sprawczyniami naszych wiejskich imprez kulturalnych i rekreacyjnych: festynów, wydarzeń plenerowych, akcji charytatywnych, uczestniczymy w wielu podobnych w sąsiednich gminach.*



Członkinie starowielisławskiego koła najczęściej spotykają się w weekendy, gdyż niektóre z nich pracują zawodowo. Wspólne chwile z reguły poświęcają poszerzaniu wiedzy z dziedzin przydatnych w ich gospodarstwach domowych, np. dzieląc się swoimi doświadczeniami. Jeszcze bardziej mobilizują się, kiedy są zapraszane na imprezy organizowane m.in. przez ośrodki kultury w Odrzychowicach Kłodzkich i Polanicy-Zdroju, gdzie mają okazję zaprezentować różne umiejętności. Zwracają na siebie tym większą uwagę, bo występują w charakterystycznych dla ich KGW strojach ludowych, których koloryt i fason na przestrzeni stu lat nieco się zmieniły (stu lat, bo tyle liczy sobie najstarszy z ubiorów). W ogóle akcentowanie ludowości jest ważnym punktem w działalności i tego koła. Dlaczego?

- Chcemy przypominać, że Stary Wielisław pozostaje miejscem, gdzie po wojnie osiedliły się rodziny z różnych stron Polski, głównie ze wschodu. Tutaj też wymieszały się kultury przez nie przywiezione. Zachowujemy dla naszych dzieci i wnuków to, co przekazali nam rodzice i dziadkowie, a więc te stroje, piosenki i pieśni, nawet receptury charakterystycznych dań. Nawet w dożynkach przez nas organizowanych są zawarte choćby elementy tych przywiezionych tradycji żywnych - podkreśla p.

Ewa.



Nie brakuje ich również w repertuarze "Śpiewanek", czyli zespołu śpiewaczego powstałego w r. 2003, też bazującego w części na KGW. Przez lata jego skład osobowy ulegał zmianom, przy czym jest istotne to, że zaczęły do niego garnąć dzieci. Swoje ważne miejsce w życiu kulturalnym Starego Wielisławia i gminy Kłodzko znaczą nie tylko występami, ale dwiema płytami z kolędami i piosenkami ludowymi.

Na co dzień przewodnicząca KGW, liczącego 16 członkiń, jest sołtyską Starego Wielisławia. Społeczność wsi wskazała na panią Ewę, bo jest znana jej jako społeczniczka od wielu, wielu lat. Do tego społeczniczka, która swoimi pomysłami potrafi "zarażać" innych, dzięki czemu miejscowość wciąż stopniowo ładnieje. Potrafiła np. umiejętnie wykorzystać obie funkcje dla projektu pn. "Witam sąsiada", pobudzającego aktywność wszystkich dla... wszystkich, czy przeprowadzeniu warsztatów manualnych i kulinarnych dla dzieci, które już wiedzą, jak lepić pierogi.

- Ogromnie cieszy mnie i moje koleżanki, a chyba i wszystkich mieszkańców, gdy widzimy, że ta nasza świetlica i jej najbliższe otoczenie po prostu tętnią życiem. Jest to znak tego, iż dobrze układa się współpraca ze wszystkimi stowarzyszeniami istniejącymi w Starym Wielisławiu. U nas nie ma podziału na my i oni, gdyż wszystkie duże imprezy robimy wspólnie - czy to ze strażakami, czy to ze sportowcami, radą parafialną i innymi - zauważa rozmówczyni DKL24.PL.



W kolejną dekadę jubilat wchodzi z postanowieniem, że powiększy swoje szeregi o młodsze członkinie. Czas płynie nieubłaganie, więc z wyprzedzeniem trzeba myśleć o następczyniach, które podejmą się dzieła kultywowania tradycji ludowych oraz dorobku starowielisławskiego KGW, a nade wszystko nadawania tonu wielu lokalnym pomysłom ubogacającym tą malowniczą wieś.

Z okazji 20-lecia KGW i "Śpiewanek", w minioną sobotę, 22 bm. w świetlicy wiejskiej odbyła się okolicznościowa uroczystość. Stworzyła możliwość podzielenia się dokonaniem i zaprezentowania przynajmniej części z dotychczasowego dorobku. Wśród wielu gości byli m.in. wójt **Zbigniew Tur** i przewodniczący Rady Gminy Kłodzko **Ryszard Jastrzębski**, dziękujący jubilatom za to, czego już przysporzyli środowisku i życzący im kolejnych słonecznych lat.

Bogusław Bieńkowski

FOTOMIGAWKI Z WYDARZENIA JUBILEUSZOWEGO



